

KITLIŃSKI VS BODNAR. „W OCENIE SŁUŻBY WIĘZIENNEJ RAPORT RPO JEST NIERZETELNY”

Służba Więzienna odniosła się do opublikowanego w ubiegłym tygodniu raportu Rzecznika Praw Obywatelskich, w którym RPO informował o trudnej sytuacji w formacji. Rzecznik jako przykład podawał areszt śledczy na warszawskim Grochowie. „Służba Więzienna oświadcza, że raport Rzecznika Praw Obywatelskich Adama Bodnara pt. <<Trudna sytuacja Służby Więziennej na przykładzie Aresztu na Grochowie>> zawiera nieprawdziwe informacje” – czytamy w wydany dziś oświadczeniu. Jak twierdzą przedstawiciele SW, Rzecznik upublicznił raport bez weryfikacji informacji uzyskanych podczas kontroli. Zdaniem przedstawicieli formacji, RPO nie poprosił dyrekcji Służby Więziennej o wyjaśnienia i „nie dał też żadnej szansy na ustosunkowanie się do zarzutów.”

„W ocenie Służby Więziennej raport jest nierzetelny, a jego publikacja na stronach internetowych Rzecznika Praw Obywatelskich ma jedynie na celu zdyskredytowanie dyrekcji Służby Więziennej w oczach opinii publicznej” – czytamy w oświadczeniu jakie opublikowano dziś na stronie formacji.

Jak twierdzą przedstawiciele Biura Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, „wbrew ustaleniom urzędników Adama Bodnara w Areszcie Śledczym w Warszawie-Grochowie nie brakuje środków czystości i artykułów biurowych”. SW przekonuje, że areszt systematycznie dokonuje zakupów w pełni zabezpieczających potrzeby funkcjonariuszy i pracowników. „Areszt dysponuje wszelką dokumentacją zakupową, ma faktury i umowy, jednak o takie dokumenty kontrolerzy Rzecznika Praw Obywatelskich nie wystąpili” - dodają przedstawiciele BDG SW.

Przypomnijmy, jak informował RPO, we wszystkich działach Aresztu Śledczego Warszawa-Grochów brakować ma środków czystości. Zgodnie z relacjami funkcjonariuszy, często sami kupują środki higieny osobistej, takie jak mydło, papier toaletowy, płyn do zmywania naczyń, środki chemiczne do mycia okien, toalet, podłóg i biurek. Jak podkreślać mieli, to co kupuje areszt nie spełniać ma podstawowych standardów, a ilość środków jest niewystarczająca. „Niedostateczna jest także ilość materiałów biurowych, gdyż funkcjonariusze długopisy i inne materiały piśmiennicze kupują także z własnych środków” - informował RPO.

Czytaj też: ["Trudna sytuacja Służby Więziennej". Średnio ok 400 nadgodzin na funkcjonariusza](#)

Co więcej, SW uważa, że „nadużyciem jest również stwierdzenie, że funkcjonariusze ochrony w Areszcie Śledczym w Warszawie-Grochowie są przepracowani w tak dużym stopniu, iż pracować muszą za nich wychowawcy, co odbija się negatywnie na resocjalizacji osadzonych. W rzeczywistości wychowawcy pełnią służbę w dziale ochrony zaledwie średnio raz w miesiącu i nie wpływa to w żaden sposób na ich pracę z osadzonymi”.

Raport Rzecznika Praw Obywatelskich wskazuje też na problemy związane z likwidacją szpitala więziennego przy Areszcie Śledczym w Warszawie-Mokotowie, gdzie – jak podkreśla Adam Bodnar – zostało utworzone w jego miejsce Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, co rzekomo powoduje konieczność transportowania chorych do szpitali więziennych w innych miastach. Raport nie wspomina jednak, że do szpitali więziennych kierowani są tylko osadzeni wymagający planowych hospitalizacji, zaś w przypadkach nagłych i zagrażających życiu są oni konwojowani do pozawięziennych placówek medycznych. Ponadto w ciągu najbliższych miesięcy ma zostać oddany do użytku szpital więzienny przy Areszcie Śledczym w Radomiu, do którego będą trafiać osadzeni z Warszawy.

Oświadczenie Biura Dyrektora Generalnego Służby Więziennej

Formacja w swoim oświadczeniu nie odniosła się jednak m.in. do podniesionej przez RPO w raporcie kwestii nadgodzin. Przypomnijmy, że jak informował Rzecznik, „dwaj funkcjonariusze Służby Więziennej w Areszcie Śledczym Warszawa-Grochów mają 892 nadgodziny, a średnio na każdego funkcjonariusza przypada tam 357 nadgodzin (w sumie jest ich 46 166)”.

Brak jest też odniesienia do przekazanych przez RPO informacji na temat rekrutacji na kurs oficerski. "Rozmowa z kadrą jednostki wykazała, że część funkcjonariuszy jest niezadowolona z nowych zasad dotyczących zdawania do szkoły oficerskiej Służby Więziennej (studia podyplomowe w Wyższej Szkole Kryminologii i Penitencjarystyki). Chodziło o to, że o tym, kto się dostanie, w dużej mierze decydują punkty przyznawane przez Dyрекcję Generalną SW, a to w praktyce oznacza, że na studia dostają się osoby, które „cieszą się poparciem” - alarmował Rzecznik.

Adam Bodnar w piśmie do gen. Jacka Kitlińskiego prosił o zbadanie uwag podniesionych w rozmowach funkcjonariuszy Służby Więziennej z przedstawicielami RPO i informacje zwrotną na temat stanowiska jakie zajmuje formacja w związku z raportem. W świetle wydanego dziś oświadczenia trudno jednoznacznie stwierdzić, czy oprócz kwestii w nim poruszonych, formacja zgadza się z resztą "zarzutów" RPO, czy może kontrole jeszcze trwają, i SW do pozostałych informacji podanych przez Rzecznika odniesie się w późniejszym terminie.

DM